

Sygn. akt I ACa 70/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SA Bogusław Suter SA Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. D.**

przeciwko (...) **Towarzystwo (...) w W.**

o zadośćuczynienie, rentę i zwrot kosztów opieki

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 21 listopada 2018 r. sygn. akt I C 1953/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1) w pkt I i III - o tyle, że w pkt I w miejsce kwoty 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) zł zasądza kwotę 100.000 (sto tysięcy) zł;**
- 2) w pkt IV - w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 864 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;**
- 3) w pkt V - w ten sposób, że nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 14.308, 30 zł tytułem zwrotu części brakujących kosztów sądowych;**

II. oddala apelację powoda w pozostałej części, zaś apelację pozwanego w całości;

III. znosi pomiędzy stronami koszty instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód K. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na swoją rzecz kwot:

- 100.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznane w wyniku wypadku z dnia 30.08.2012r. krzywdy fizyczne i psychiczne wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 01.10.2015r. do dnia zapłaty;
- 2.600 zł tytułem miesięcznej renty wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29.12.2015r. (data złożenia pozwu) do dnia zapłaty;
- 53.060 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad nim w okresie od 14.10.2012r. do 23.01.2013r. oraz w okresie od dnia 26.01.2013r. do dnia 29.12.2015r. (data złożenia pozwu).

Ponadto powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

Uzasadniał, że kierując w dniu 30 sierpnia 2012 r. pojazdem osobowym, wskutek uderzenia w przekraczającego jezdnię łośia, doznał szeregu obrażeń ciała realnie zagrażających jego życiu. Konsekwencją wypadku była konieczność poddania się zabiegom operacyjnym z kontynuowaniem leczenia w poradniach specjalistycznych. Cierpieniom fizycznym towarzyszyły również cierpienia psychiczne. Wypadek przekreślił plany zawodowe powoda, zmuszony jest on do korzystania z pomocy osób trzecich.

Powód podkreślił, że zarządcą drogi, na której doszło do zdarzenia jest (...) w B., który łączyła z pozwanym umowa ubezpieczenia na rok 2012. Powód wskazał na katalog obowiązków zarządcy, wynikających z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 03.07.2003r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. nr 220, poz. 2181 z późn. zm.), do których należy m.in. właściwe oznakowanie dróg przy pomocy znaków, w szczególności takie ich rozmieszczenie, aby informowały uczestników ruchu drogowego o możliwych zagrożeniach (w tym znak ostrzegawczy o występowaniu dzikiej zwierzyny w (...) -18b z tabliczką T-2). Zarządca drogi dopuścił się zaniedbania obowiązków w tym zakresie – w miejscu wypadku przebiega duży szlak migracyjny łośia, w przeszłości często dochodziło do kolizji typu „najechanie na dzikie zwierzę”. Pomiedzy brakiem znaku a wypadkiem istnieje adekwatny związek przyczynowy. Jako podstawę prawną żądania powód wskazał art. 417 § 1 k.c.

Pozwany (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda K. D. tytułem zadośćuczynienia kwotę 80.000 zł złotych wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym od dnia 1 października 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt I), zasądził pozwanego rzecz powoda kwotę 13.620,00 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki (pkt II); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III), koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami wzajemnie zniósł (pkt IV), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Białymstoku) kwotę 6.932,45 złotych tytułem kosztów sądowych w części obciążającej stronę pozwaną (pkt V), odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi (pkt VI).

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia:

Sąd ten ustalił, że w dniu (...) na drodze wojewódzkiej nr (...) pomiędzy miejscowościami W. – S. (na kilometrze 36 + 600), kierujący pojazdem osobowym marki F. (...), nr rej. (...), powód K. D. uderzył w przekraczającego jezdnię łośia, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie doszło do zderzenia czołowego z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki M. (...), nr rej. (...), prowadzonym przez K. M. (1). Kierujący w dacie zdarzenia nie był pod wpływem alkoholu, poruszał

się z prędkością dopuszczalną w terenie niezabudowanym, miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Postanowieniem z dnia 29.11.2012r., w sprawie Ds. 1656/12 ((...)509/12) Prokuratura Rejonowa w Sokółce umorzyła śledztwo w sprawie nieumyślnego naruszenia zasad w ruchu drogowym, wobec braku znamion czynu zabronionego.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że z miejsca wypadku przetransportowano powoda karetką pogotowia, w stanie utraty przytomności, do (...) w S.. Po stwierdzeniu krwawienia wewnątrzotrzewnego wskutek pękniętej śledziony przewidziano go niezwłocznie do (...) gdzie w trybie pilnym wykonano zabieg operacyjny usunięcia tego organu. Jeszcze tego samego dnia powoda przekazano do(...) (...) w B., gdzie przebywał w dniach 31.08.2012r. – 28.09.2012r. z rozpoznaniem: niewydolność oddechowo – krążeniowa, uraz wielomiejscowy w wyniku wypadku komunikacyjnego, uraz głowy, złamanie podstawy czaszki, złamanie podstawy części kości potylicznej, stłuczenie mózgu, obrzęk mózgu, stłuczenie klatki piersiowej, złamanie I i II żebra prawego, pourazowa odma opłucnowa po stronie prawej, stłuczenie płuc, stłuczenie brzucha, pourazowe pęknięcie śledziony, krwotok do jamy otrzewnowej, stan po laparotomii, usunięciu śledziony i drenażu jamy otrzewnowej, stłuczenie stopy lewej, rany tłuczone ręki lewej oraz uda i podudzia lewego, zapalenie płuc w przebiegu choroby, zakażenie (...) układu oddechowego, zakażona rana tłuczona kolana lewego; odkruszenie koron klinicznych dwóch zębów przednich w szczęcie, głębokie pęknięcie korzenia zęba 22 oraz rozwój resorpcji wierzchołka korzenia zęba 12 (boczny prawy siekacz). W czasie pobytu w szpitalu stan powoda ulegał stopniowej poprawie. W 26 dobie po wypadku odzyskał przytomność, następnie usunięto rurkę tracheotomijną. W stanie ogólnej poprawy, przytomnego i wydolnego oddechowo i krążeniowo, lecz z niezagojoną i zakażoną raną w okolicy kolana lewego przekazano go do (...)tej placówki, gdzie przebywał do dnia 05.10.2012r. Stosowano wyłącznie leczenie zachowawcze z rozpoznaniem: uraz wielonarządowy, stan po splenektomii, złamanie żeber 1-2 po stronie prawej, stłuczenie płuc, zakażona rana tłuczona kolana lewego. Leczenie zachowawcze kontynuowano w (...) (do dnia 13.10.2012r., gdy wypisano go do domu), przyjmował w tym czasie silne leki przeciwzapalne, przeciwbólowe oraz antybiotyki, stopniowo zmniejszane w miarę poprawy stanu ogólnego; następnie powoda wypisano do domu z zaleceniem dalszego leczenia i okresowej kontroli w Poradniach Neurochirurgicznej, Ortopedycznej, Torakochirurgicznej, Stomatologicznej, Chirurgicznej, Foniatrycznej i Rehabilitacyjnej. W dniu 16.10.2012r., wskutek utrzymującego się bólu głowy, powód ponownie przebywał w (...) w B., wykonano kontrolne badanie TK głowy. Dolegliwości bólowe kolana lewego skutkowały wizytami w (...) (...) w dniach 17.10.2012r. i 23.01.2013r. Od dnia 06.12.2012r. pozostawał pod opieką (...) w S.. Następnie, w dniach 24.01.-25.01.2013r. przebywał w(...) w B. z rozpoznaniem przepukliny brzusznej pooperacyjnej uwięźniętej; wykonano zabieg operacyjny w postaci plastyki przepukliny.

Sąd I instancji wskazał, że powód nie zgłaszał się do (...). Poruszał się początkowo przy pomocy wózka inwalidzkiego, w warunkach domowych pomoc i opiekę świadczyli mu głównie matka oraz ojciec. Po upływie ok. 3 miesięcy pobytu w domu nastąpiła poprawa ruchowa w stanie zdrowia na tyle, że nie wymagał już asysty osób trzecich, był zdolny do samodzielnej egzystencji i wykonywał wszystkie czynności dnia codziennego takie jak np. ubieranie, mycie, przygotowywanie i spożywanie posiłków, załatwianie spraw fizjologicznych, samodzielne przemieszczanie się. Następnie, w 2015r. powód doznał urazu barku prawego, leczony był blokadami, uczęszczał na zajęcia rehabilitacyjne. W maju 2016r., podczas upadku z fury, doznał złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości piszczelowej prawej z niewielkim przemieszczeniem odłamów kostnych; leczony zachowawczo w (...) w S., następnie unieruchomiony gipsem udowym na okres 5 tygodni. Powyższe obrażenia nie pozostają w związku z doznany wypadkiem komunikacyjnym.

Okolicznością bezsporną było, że zarządcą drogi wojewódzkiej nr (...) jest (...) w B., do kompetencji którego należy wykonywanie zadań określonych ustawą z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych. W dacie wypadku łączyła go z pozwanym umowa ubezpieczenia za rok 2012, nr (...) z dnia 27.12.2011r. W ramach standardowych działań mających na celu typowanie i aktualizację miejsc krzyżowania się dróg ze szlakami wędrowania zwierząt leśnych, (...) zasięgał informacji dotyczących ilości i lokalizacji wypadków drogowych na sieci dróg będących w jego zarządzie z udziałem dzikich zwierząt. Ustalenie miejsc o szczególnym nasileniu tego typu zdarzeń umożliwiłoby określenie skali problemu, pozwalając jednocześnie na ustalenie odcinków dróg, gdzie uzasadnione będzie wprowadzenie dodatkowego oznakowania znakami ostrzegawczymi A-18b „zwierzęta dzikie”. Ostatecznie przyjęto, że w miejscu

wypadku z udziałem powoda, taka konieczność nie zachodzi. Zarządca drogi nie prowadzi ewidencji zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt; rokrocznie zwraca się do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych o wskazanie szlaków migracji na wszystkich drogach wojewódzkich województwap..

Sąd I instancji zauważył, że w miejscu zdarzenia przebiega duży szlak migracyjny łosia; w rejonie drogi wojewódzkiej nr (...) na odcinku S. – W. występują także inne dzikie zwierzęta. W ślad za danymi (...)w W. oraz (...) w S. ustalono, że w przeszłości dochodziło na tym obszarze do kolizji określanych jako „najechnanie na zwierzę” (bez możliwości podziału na zwierzęta dzikie i domowe); w okresie od stycznia 2008r. do marca 2015r., na drodze (...) miało miejsce 13 zdarzeń zakwalifikowanych w ten sposób. Następnie, dane te uszczegółowiono w zestawieniu ich z informacjami z (...)w S., co umożliwiło przyjęcie zaistnienia 7 zdarzeń z udziałem dzikiej zwierzyny w okresie od września 2011r. do kwietnia 2014r. Sam fakt braku posadowienia na odcinku drogi nr (...), na którym doszło do zdarzenia z udziałem powoda znaku A 18-b nie oznacza, że w tym miejscu nie migrują zwierzęta. Szlak migracyjny może być bowiem szerszy aniżeli stwierdzone miejsca kolizyjne i wypadków.

Sąd podkreślił, że poruszający się codziennie tą trasą drugi uczestnik wypadku K. M. (1) często obserwuje w tych miejscach łosie i jelenie; do dnia dzisiejszego droga nie została oznakowana w sposób dostosowany do panujących na niej warunków, z uwzględnieniem bezpieczeństwa użytkowników. Po jednej i po drugiej stronie jezdni położone są kompleksy leśne, tj. północne tereny Puszczy K., odległe od przedmiotowego odcinka drogi zaledwie o 5-10 km oraz mniejsze kompleksy leśne lub zarośla położone w bliskiej odległości bądź bezpośrednio przylegające do obu stron drogi.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że przed wypadkiem powód był sprawnym, 26-letnim mężczyzną, utrzymywał się z prac dorywczych (w zakładzie pogrzebowym, jako dostawca pieczywa) wynagrodzeniem ok. 1.500 – 2.000 zł, partycypował w kosztach utrzymania mieszkania zajmowanego wspólnie z rodzicami, pomagał im przy pracach na gospodarstwie i w polu. Od września 2012r. planował podjąć zatrudnienie na umowie o pracę na stanowisku montera, pomocnika elektryka. Bezpośrednio po dacie zdarzenia wymagał stałej on natomiast opieki osób trzecich; w wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego asystowała jego matka, zaś w zakresie dowożenia do placówek medycznych ojciec, dysponujący uprawnieniami do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Przez okres niemalże 2 miesięcy od daty wybudzenia, poruszał się na wózku inwalidzkim. Miał duże problemy z gardłem, zdarzało mu się podduszać, szczególnie przy jedzeniu, krztusił się śliną oraz spożywanym pokarmem. Orzeciono w stosunku do niego lekki stopień niepełnosprawności do dnia 31.01.2018r.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego Sąd ustalił, że istniała i w dalszym ciągu istnieje potrzeba zastosowania środków zabezpieczających ruch użytkowników drogi, w tym m.in. poprzez ustawienie znaków ostrzegawczych drogowych pionowych A-18b z tabliczką T-2 na odcinku drogi wojewódzkiej nr (...) od granicy miasta S. do miejscowości M., tj. na odcinku 12 km, dla obu kierunków ruchu w związku z wzrastającym stanem pogłowia dzikich zwierząt i systematycznego zwiększania się natężenia ruchu drogowego w tej okolicy.

W świetle opinii sądowno – lekarskiej biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii, rehabilitacji oraz medycyny pracy Sąd ustalił też, że powód przez 28 dni po wypadku pozostawał nieprzytomny i w tym czasie nie odczuwał żadnych dolegliwości bólowych ani psychicznych. Po odzyskaniu świadomości towarzyszyły mu silne bóle głowy, klatki piersiowej, ręki lewej i całej kończyny dolnej lewej, zwłaszcza kolana; przyjmował silne leki przeciwzapalne i przeciwbólowe. Przed złamaniem wieloodłamowym goleni prawej w maju 2016r. powód był już osobą na tyle sprawną, że pomagał rodzicom w pracach na gospodarstwie. Uskarżał się jedynie na okresowe bóle kolana lewego, zwłaszcza podczas chodzenia po schodach – stwierdzono wyraźną niestabilność przednią kolana lewego powstałą w czasie wypadku, dotychczas przeoczoną. Rokowania są dobre, za wyjątkiem kolana. Jeżeli badania dodatkowe (NMR, USG) potwierdzą przyczynę istniejącej niestabilności, będzie wymagał leczenia operacyjnego. Powód może korzystać z zabiegów fizykoterapeutycznych w Poradni (...). Bezpośrednio po wypadku wymagał całkowitej pomocy ze strony osób drugich; w placówkach szpitalnych pomoc taką zapewniał mu wykwalifikowany personel, w domu natomiast był bardzo osłabiony, nie był w stanie samodzielnie chodzić, myć się czy ubierać, wymagał zmiany opatrunków i podawania posiłków. Przez ok. 3 miesiące te czynności wykonywała rodzina, głównie rodzice. Nie używał kul

łokciowych, żadnych form rehabilitacji nie było. Po tym czasie był w stanie samodzielnie funkcjonować; zdolny do samodzielnej egzystencji. Doznane w wypadku urazy nie pozostawiły trwałych następstw zdrowotnych wpływających na ograniczenia do wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Ograniczenia do podjęcia pracy związane są z urazami doznanymi w okresie późniejszym. Biegli wskazali na 32% trwałe uszczerbek na zdrowiu (15% utrata śledziony; 5% inne następstwa uszkodzenia kolana; 5% złamanie dwóch żeber; 7% złamanie kości podstawy czaszki oraz podstawnej części kości potylicznej).

Zakres wymaganej przez powoda po powrocie do domu opieki w wymiarze, to co najmniej 6 godzin na dobę, w tym 2 godz. rehabilitacji.

Wobec opinii biegłej psycholog, Sąd ustalił, że cierpienia powoda po wypadku wiązały się w sensie psychicznym z bólem i w sensie psychologicznym – z lękiem o swój stan zdrowia. Nie stwierdzono ostrych zaburzeń nerwicowych, nadal utrzymywały się lęk i niepokój przed poruszaniem się samochodem, bardzo niska samoocena, poczucie inwalidztwa; rodzą trudności przystosowawcze. Pojawiają się zaburzenia snu i dolegliwości bólowe, zaznacza się niestabilność emocjonalna, aczkolwiek w łagodniejszej formie. Stan ten rodzi dyskomfort psychiczny z uwagi na przyzwyczajenia motoryczne związane z aktywnym trybem życia prowadzonym w przeszłości. Kompleksy powoda powodują, że izoluje się od towarzystwa; cechuje go obniżona odporność na stres, zaznacza się poczucie beznadziejności i bezużyteczności. Wskazana byłaby psychoterapia ukierunkowana na budowanie pozytywnego poczucia obrazu siebie. Cierpienia psychiczne, będące przełożeniem dolegliwości fizycznych, utrzymują się nadal. Trwały uszczerbek na podłożu zmian organicznych, wtórnych zmian związane z obniżeniem sprawności poznawczej oraz zmian w strukturze osobowości wynosi 50%. Wskazana jest opieka psychologiczna i neurologiczna.

Konsekwencją wypadku powoda było leczenie, a następnie utrata w wyniku głębokiego pęknięcia, korzenia zęba 22, którego powód aktualnie nie posiada. Doznany uraz był przyczyną resorpcji wierzchołka korzenia zęba 12 (boczny prawy siekacz w szczęce), rozpoznanej w dniu 25.06.2014r. i leczonej metodą antyseptyczną endodontyczną aż do 12.11.2014r; aktualnie powód zęba tego nie posiada. Powód wskutek zdarzenia utracił dwa zęby przednie oraz koronę kliniczną siekacza centralnego w szczęce. Cierpienia fizyczne związane z leczeniem stomatologicznym oceniono były duże. Powód wymaga kompleksowego, wielospecjalistycznego leczenia stomatologicznego: zachowawczo – protetyczno – chirurgicznego. Uszczerbek na zdrowiu określono na poziomie 2%.

Wobec opinii foniatry, Sąd pierwszej instancji ustalił, że na skutek wypadku u powoda występuje: porażenie prawego fałdu głosowego, suchy nieżyt błony śluzowej nosa, gardła i krtani oraz obustronny niewielki niedosłuch. Utrzymuje się brak ruchomości fałdu głosowego się, ale spontanicznie doszło do kompensacji przez lewą ruchomą połowę krtani, szpara głośni jest dostatecznie szeroko, przepływ powietrza swobodny. Utrzymuje się natomiast zaburzenie funkcji obronnej prawej połowy krtani, co skutkuje krztuszeniem się i zachłystywaniem wskutek przedostawania się drobinek pokarmu do jamy krtani. Suchość śluzówek gardła i krtani, nasilona z powodu leczenia lekami wziewnymi sterydowymi w Poradni Alergologicznej nasila trudności w połykaniu pokarmów stałych. Rokowania na przyszłość co do ustąpienia porażenia prawego fałdu głosowego jest niepewne ze względu na przyczynę, na długi okres, który upłynął od dnia wypadku oraz niepodjęcia przez powoda leczenia i rehabilitacji foniatrycznej. Nie obserwuje się zaburzeń funkcji oddechowej i foniacyjnej krtani; doszło bowiem do samoistnej kompensacji. U powoda występuje tylko zaburzenie funkcji obronnej prawej połowy krtani. Przy odpowiednim spożywaniu pokarmów dolegliwości te nie powinny być znacznie nasilone. Może pracować w dotychczasowym charakterze.

W ślad za treściami płynącymi z opinii sądowno – lekarskiej specjalistów neurochirurgii – neurotraumatologii oraz chirurgii, Sąd ustalił, że urazy doznane w wypadku spowodowały niewydolność oddechowo – krążeniową z koniecznością wdrożenia oddechu zastępczego oraz pilnej interwencji chirurgicznej. Z neurochirurgicznego punktu widzenia cierpienia fizyczne w pierwszych 2-3 tygodniach należy określić były znaczne i nasilone; aktualnie powód cierpi na dolegliwości bólowe głowy 1-2 razy w tygodniu o nasileniu średnim, innych skarg nie zgłasza. Rokowania na przyszłość są dobre. Powód pomagał rodzicom w gospodarstwie domowym, a jego stan w zakresie układu nerwowego nie uległ zmianie w związku z urazem w maju 2016r, nie wpłynął zatem na wydolność. Z chirurgicznego punktu widzenia, usunięcie śledziony może skutkować zaistnieniem częstszych infekcji, przebyta laparotomia

natomiast dolegliwościami brzuszными z powodu możliwości powstania zrostów otrzewnowych. Stłuczenie płuc w przyszłości może przełożyć się na niewydolność oddechową. Brak jest przeciwwskazań do podjęcia pracy zarobkowej w charakterze pracownika podstawowego. Obrażenia czaszkowo – mózgowe spowodowały uszczerbek w wysokości 5%, z chirurgicznego punktu widzenia, pęknięcie śledziony to 15%. Przebyty uraz kończyny dolnej lewej powoduje żadnego uszczerbku.

Sąd Okręgowy zauważył, że aktualny stan zdrowia powoda jest dobry, samodzielnie się porusza, rozbiera, ubiera, kontakt słowny prawidłowy. Przez okres 3 miesięcy od daty wyjścia ze szpitala wymagał całodziennej opieki, co zapewniała mu najbliższa rodzina, po tym okresie był zdolny do samodzielnej egzystencji. Nie ma ograniczeń do wykonywania pracy zawodowej, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami. Obecnie ma 32 lata, z zawodu jest spawaczem i brukarzem, posiada uprawnienia ogólnobudowlane, jest kawalerem, ma jedno dziecko, przy czym nie mieszka z jego matką. Nie podjął zatrudnienia, utrzymuje się dzięki pomocy uzyskiwanej od rodziców. Pozostaje pod opieką lekarza foniatri / laryngologa, uczęszcza na zabiegi rehabilitacyjne na kończynę dolną lewą. Natomiast usunięcie śledziony nie powoduje większych objawów klinicznych, wskazana jest tylko okresowa kontrola w Poradni Hematologicznej. W konsekwencji Sąd uznał, że skutki przebytego wypadku nie pozostawiły następstw, które uniemożliwiłyby mu podjęcie i wykonywanie pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji, w szczególności może pracować fizycznie – samodzielnie się porusza, jest sprawny, nie stwierdzono objawów niewydolności krążenia ani układu oddechowego, nie wymaga opieki osób trzecich. Ubytki w uzębieniu nie powodują niezdolności do pracy fizycznej. Zgłaszane ewentualnie dolegliwości przez powoda mogą być leczone w Poradni Lekarza Rodzinnego lub poradniach specjalistycznych, a te przez niego podawane mogą być leczone w ramach czasowej niezdolności do pracy.

Zdaniem Sądu w sprawie ziściły się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Wskazał, że właścicielem drogi wojewódzkiej nr (...) jest jednostka samorządu terytorialnego w postaci województwa (...), zaś zarządcą w jego imieniu jest (...)w B., do kompetencji którego należy m.in. wykonywanie zadań określonych ustawą z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych. Do obowiązków nałożonych przez ustawodawcę na zarządcę należy czuwanie nad bezpieczeństwem dróg. Sąd podkreślił, że przyczyną odpowiedzialności pozwanego, którego łączyła z zarządcą umowa ubezpieczenia miało stanowić bezprawne zaniechanie określonych obowiązków przy wykonywaniu władzy publicznej polegające na nieustawieniu znaku ostrzegawczego A-18 b „zwierzęta dzikie” na drodze, na której doszło w dniu 30.08.2012r. do wypadku. Odwołując się do przepisów Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 roku w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. 2003 r., Nr 220, poz. 2181, z późn. zm.), określających zasady ustawiania m.in. znaków ostrzegawczych, wskazał że znak A - 18 b „zwierzęta dzikie” stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, przy czym przepisy rozporządzenia nie doprecyzowują kiedy już można mówić o stałym przecinaniu szlaków wędrówek zwierzęcy z drogami publicznymi. Sąd zauważył, że zgodnie z utartą praktyką organy sprawujące obowiązki w zakresie organizacji ruchu na drogach publicznych występują do służb leśnych o wskazanie takich stałych miejsc przekraczania dróg publicznych przez wędrującą zwierzynę. Obowiązek oznakowania istnieje wyłącznie w przypadku ponadprzeciętnego ryzyka ze strony migrującej zwierzyny, stałych szlaków wędrówek. Zgodnie z punktem 2 załącznika nr 1 do rozporządzenia z 3 lipca 2003 r., znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stale, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (m.in. przed miejscami pojawiania się zwierząt na drodze). Uszczegółowienie tych generalnych wytycznych, w zakresie dotyczącym stosowania znaku A - 18b, zostało dokonane w pkt 2.2.20 załącznika do ww. rozporządzenia, w którym wskazano, że znak ten stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju, czego ewentualnym potwierdzeniem są wcześniejsze zdarzenia z ich udziałem. Sąd zauważył, że odpowiedzialność zarządcy drogi ma miejsce gdy do zdarzenia doszło na obszarze, w którym ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został, ustawiony.

Wobec wniosków opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, jak też zeznań świadków, danych pozyskanych z Nadleśnictwa C. oraz od organów Policji, ale też wizji lokalnej Sąd Okręgowy wywiódł, że istniała i nadal istnieje potrzeba zastosowania środków zabezpieczających ruch użytkowników drogi, w tym m.in. poprzez ustawienie znaków ostrzegawczych drogowych pionowych A-18b z tabliczką T-2 na odcinku drogi wojewódzkiej nr (...) od granicy miasta S. do miejscowości M., tj. na odcinku 12 km, dla obu kierunków ruchu w związku z wzrastającym stanem pogłowia dzikich zwierząt i systematycznego zwiększania się natężenia ruchu drogowego w tej okolicy. W konsekwencji zaniechanie pozwanego uznał za niezgodne z prawem, determinujące przypisanie zawinienia.

Sąd stwierdził także, że między pomiędzy zaniechaniem Zarządu a szkodą powoda zachodzi normalny związek przyczynowy. Zauważył, że powód nie miał świadomości występowania w miejscu zdarzenia ewentualnego niebezpieczeństwa, nie dysponował danymi dotyczącymi wypadków z udziałem dzikich zwierząt w przeszłości. Posadowienie znaku wywołałoby przynajmniej minimalną ostrożność po stronie kierującego, co znajduje bezpośrednie przełożenie na możliwość uniknięcia kolizji.

Przechodząc do oceny zasadności dochodzonych pozwem określonych kwot, Sąd Okręgowy odwołał się do art. 455 § 1 k.c. Omówił wypracowane w doktrynie przesłanki określania wysokości zadośćuczynienia i uwzględniając okoliczności zdarzenia, bardzo ciężki stan powoda bezpośrednio po wypadku, jak i dalsze dolegliwości towarzyszące powodowi na co dzień po wypadku, łączne uszczerbki na zdrowiu psychicznym i fizycznym oraz obecną sytuację powoda, za odpowiednią tytułem zadośćuczynienia uznał kwotę 80.000 zł. O odsetkach ustawowych od powyższej kwoty orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 455 k.c.

Odnosząc się do żądania odszkodowania Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 444 § 1 k.c. Za uzasadnione uznał poniesione przez powoda wydatki do wysokości 13.620 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Sąd przyjął, iż przez pierwsze 102 dni pobytu w domu (14.10.2012r. – 23.01.2013r.) wymagał pomocy w wymiarze 8 godzin dziennie, przyjmując stawkę 10 zł / godzinę. W dniach 24.01. i 25.01. powód nie wymagał pomocy rodziców, albowiem pozostając w szpitalu miał zagwarantowaną profesjonalną opiekę ze strony personelu pielęgniarskiego. Od dnia 26.01.2013r., przez okres kolejnych 3 miesięcy, tj. do dnia 25.04.2013r. (przez 91 dni) powód wymagał opieki przez 6 godz. dziennie, aż do uzyskania całkowitej sprawności i usamodzielnienia się. Suma iloczynów wyżej wskazywanych wartości, dała kwotę 13.620 zł. W pozostałym zakresie żądanie w tej mierze Sąd Okręgowy uznał za nieodpowiadające faktycznemu stanowi zdrowia powoda.

W zakresie roszczenia o rentę Sąd, po odwołaniu się do art. 444 § 2 k.c. ocenił je jako niezasadne. Wskazał, że w dacie zdarzenia powód nie pozostawał zatrudniony, jego źródło utrzymania stanowiło wynagrodzenie z tytułu wykonywania prac dorywczych (zakład pogrzebowy, rozwożenie pieczywa), od września 2012r. planował podjąć pracę zgodnie z posiadanym wykształceniem. Od dnia 25.04.2013r. nie wymaga jakiegokolwiek asysty w codziennym funkcjonowaniu, jest osobą w pełni samodzielną i niezależną od osób trzecich. Sąd podkreślił, że nie istnieją przeciwwskazania do podejmowania zatrudnienia w charakterze pracownika fizycznego, a fakt pozostawania powoda bez pracy jest wyłącznie wynikiem jego decyzji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w około 50%.

Mając na uwadze zasady słuszności Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi, zaś stronę pozwaną -tytułem tych kosztów - obciążył kwotą 6 932,45 zł.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła go w zakresie punktów I, II, IV, V, VI – w całości. Wyrokowi zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 415 k.c. poprzez błędne zastosowanie skutkujące pominięciem obowiązku ustalenia przesłanek odpowiedzialności ubezpieczonego w

postaci: 1) zaistnienia szkody, 2) która musi być spowodowana działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oraz 3) musi istnieć związek przyczynowy pomiędzy szkodą, a działaniem lub zaniechaniem, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy,

- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 445 § 1 k.c. przez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż ubezpieczony zobowiązany jest do wypłaty zadośćuczynienia w zakresie przekraczającym odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powoda krzywdę,

- błąd w ustaleniach faktycznych na skutek naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegający na przyjęciu, iż w świetle zebranego materiału dowodowego ubezpieczony ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 30 sierpnia 2012 r. z udziałem powoda.

Podnosząc powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji, według norm przepisanych. Ewentualnie pozwany wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Powód zaskarżył wyrok w części tj. w punkcie III i IV zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zadośćuczynienie za krzywdę związaną z obrażeniami, których wskutek wypadku doznał powód, powinno opiewać na kwotę 80.000 zł w sytuacji, gdy zdrowie jest dobrem szczególnie cennym, a zadośćuczynienie powinno być ustalone w takiej wysokości, aby nie doszło do deprecjacji tego dobra, a umożliwiło ono poszkodowanemu złagodzenie doznanej krzywdy;

b) art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie i oddalenie powództwa K. D. o zasądzenie od pozwanego renty w kwocie po 2600,00 zł miesięcznie, w sytuacji gdy powód utracił zdolność do pracy zarobkowej, jak również zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość, a także zwiększyły się jego potrzeby;

c) art. 481 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 13.620 zł bez ustawowych odsetek oraz ustawowych odsetek za opóźnienie pomimo tego, iż od dnia 1 października 2015 r. pozwany pozostawał w zwłoce co do wypłaty ww. świadczenia;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść

orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) zastosowanie dowolnej, w miejsce swobodnej, oceny dowodów, przejawiające się w przyjęciu, że kwota 80.000,00 zł jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powoda w związku z odniesionymi wskutek wypadku obrażeniami przy jednoczesnym ustaleniu, że krzywda ta jest poważna, „a powód bezpośrednio po wypadku znajdował się w bardzo ciężkim stanie, pozostawał nieprzytomny, doznał poważnych urazów, przez niemalże miesiąc znajdował się w śpiączce farmakologicznej, (...) a część doznanych obrażeń może rzutować na kształt jego przyszłego życia”,

b) sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego twierdzenie, że powód jest w ogólnym stanie dobrym, a skutki przebytego wypadku nie pozostawiły następstw, które uniemożliwiłyby

mu podjęcie i wykonywanie pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji w sytuacji, gdy powód doznał 48% uszczerbku na zdrowiu fizycznym oraz 50% uszczerbku na zdrowiu

psychicznym, a do prawidłowego wykonywania prac zgodnych z poziomem posiadanych przez powoda kwalifikacji niezbędne są m.in. sprawność ruchowa, uzdolnienia techniczne, predyspozycje do czynności manualnych i koncentracja na wykonywanych czynnościach czego wskutek wypadku powód został pozbawiony.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda:

a) kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane w wyniku wypadku z dnia 30 sierpnia 2012 r. krzywdy fizyczne i psychiczne wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) kwoty 13.620 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

c) kwoty 2.600 zł miesięcznie tytułem renty odszkodowawczej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty;

2) zmianę orzeczenia o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego;

3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przez sądem II instancji wg norm prawem przepisanych.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja powoda okazała się zasadna w części, natomiast apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie

Sąd Okręgowy poczynił wnikliwe i dokładne ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Zasadniczo na aprobatę zasługuje też zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji prawna ocena sprawy. Sąd Odwoławczy po dokonaniu własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego doszedł jednak do wniosku, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska.

Oceniając w pierwszej kolejności zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2012r, Sąd Apelacyjny uznał, że wywiedziona przez tę stronę apelacja nie podważyła w sposób skuteczny prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy wyводу w tej mierze. Poczynione przez ten Sąd rozważania są wnikliwe, szczegółowe, a ostateczne wnioski Sądu pierwszej instancji zasługują na pełne podzielenie.

Odpowiedzialność za szkody komunikacyjne, związane z wtargnięciem na jezdnię zwierzęcia żyjącego w stanie wolnym, opiera się na zasadach ogólnych, tj. na zasadach odpowiedzialności deliktowej, uregulowanej przepisami kodeksu cywilnego. Zgodnie z regułami ogólnymi, obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto wyrządził szkodę innej osobie na skutek swojego działania lub zaniechania. Obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania), które nosi znamiona naruszenia obowiązków (zakazów i nakazów) określonych w przepisach prawa. Rozumiana w ten sposób bezprawność działania (zaniechania) była elementem, wokół którego koncentrował się spór w niniejszej sprawie - także na etapie postępowania apelacyjnego. Przejawem

bezprawności po stronie zarządcy drogi, a w konsekwencji także i ubezpieczyciela, w ocenie Sądu Okręgowego, było nieustawienie na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku, znaku ostrzegawczego A -18 b „dzikie zwierzęta”.

Jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest utrzymanie samej drogi oraz m.in. urządzeń zabezpieczających ruch - art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. 2018.2068). Przez szeroko rozumiane utrzymanie drogi należy natomiast rozumieć wykonywanie czynności zmierzających m.in. do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. W ramach tych obowiązków zarządca drogi obowiązany jest ustalać organizację ruchu na drodze oraz stosować znaki i sygnały drogowe zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów wykonawczych (por. § 2 i 11 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 23 września 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków zarządzania ruchem na drogach oraz wykonywania nadzoru nad tym zarządzaniem (tj. Dz.U.2017.784) Z. te określa szczegółowo rozporządzenie z 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U.2019.454) oraz rozporządzenie z 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz.U. 2003. 220. 2181 ze zm.).

Zgodnie z punktem 2 załącznika nr 1 do ww. rozporządzenia z 3 lipca 2003 r., znaki ostrzegawcze stosuje się w celu uprzedzenia o takich miejscach na drodze, w których kierujący powinni zachować szczególną ostrożność ze względu na występujące lub mogące występować w tych miejscach niebezpieczeństwo. Znaki ostrzegawcze stosuje się nie tylko w miejscach, gdzie występuje niebezpieczeństwo stałe, ale również tam, gdzie występuje ono okresowo zależnie od okoliczności, pory dnia, roku itp. (m.in. przed miejscami pojawiania się zwierząt na drodze). Uszczegółowienie tych generalnych wytycznych, w zakresie dotyczącym stosowania znaku A – 18b, zostało dokonane w pkt 2.2.20 załącznika do ww. rozporządzenia, w którym wskazano, że znak ten stosuje się do oznaczenia miejsc, w których zwierzęta dziko żyjące często przekraczają drogę, np. przy wjeździe do lasu o dużej ilości zwierzyny lub w miejscu przecięcia przez drogę dojścia do wodopoju. Ustawienie znaku A – 18b uzasadnione jest w przypadku ustalenia bytowania i szlaków przechodu zwierząt przez drogę, czego ewentualnym potwierdzeniem są wcześniejsze zdarzenia z ich udziałem. Od zarządcy drogi wymaga się przy tym aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze oraz dbania o aktualizację informacji w tym zakresie i przekazywania jej użytkownikom dróg poprzez umieszczanie (lub znoszenie) odpowiednich znaków ostrzegawczych. Zaniechanie lub wadliwe wypełnienie tych obowiązków i będące z nim w związku przyczynowym zdarzenia wywołujące szkody, może prowadzić do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie zarządcy drogi. Odpowiedzialność zarządcy drogi aktualizuje się zatem, jeżeli do zdarzenia doszło na obszarze, gdzie ostrzegający znak drogowy powinien zostać, ale nie został ustawiony.

Ciężar udowodnienia okoliczności zaniechania lub niedopełnienia obowiązków przez zarządcę spoczywa, zgodnie z art. 6 k.c., na poszkodowanym, który dochodzi odszkodowania. Wbrew przekonaniu apelacji pozwanego, powód temu obowiązkowi podolał.

Strona pozwana w apelacji duże znaczenie przywiązuje do pisma (...) w S. z dnia 8 grudnia 2014 r., z którego wynika, że przed wypadkiem z udziałem powoda, miał miejsce jeden przypadek zdarzenia drogowego z udziałem dzikich zwierząt. Pozwany podnosi, że zdarzenia, które wskazywał Sąd pierwszej instancji, jako dowód częstej migracji łosia na istotnym w sprawie odcinku drogi, miały już miejsce po dniu 30 sierpnia 2012 r. Zdaniem apelującego taki stan rzeczy należy interpretować jako niewykazanie zaistnienia po stronie zarządcy drogi przesłanek do ustawienia znaku A -18 b „zwierzęta dzikie”.

Sąd Apelacyjny nie podziela powyższej argumentacji. Podkreślenia wymaga, że zadaniem zarządcy drogi jest aktywne badanie stanu zagrożenia na drodze, co oznacza konieczność podejmowania własnej inicjatywy w tym zakresie. Nie jest przy tym tak, że obowiązek umieszczenia znaku ostrzegającego o dzikich zwierzętach aktualizuje się dopiero w sytuacji zaistnienia określonej liczby zdarzeń drogowych z ich udziałem. Nie odpowiadałoby bynajmniej obowiązującym przepisom przyjęcie, że omawiany obowiązek po stronie zarządcy powstaje dopiero po zaistnieniu pewnej liczby wypadków, czy kolizji. Powinnością zarządcy jest bowiem zapobieganie zdarzeniom drogowym, a temu m.in. służą znaki ostrzegawcze.

Sąd pierwszej instancji swoje wnioski co do istnienia na wskazanym odcinku drogi szlaku migracyjnego łosia wyprowadził z szeregu dowodów, nie ograniczając się tylko do danych o ilości zdarzeń drogowych. Wnioski Sądu w tej mierze są prawidłowe i zasługują na podzielenie.

Z pisma Nadleśnictwa C. z dnia 21 listopada 2014 r. wynika, że na terenie Lasów Państwowych w rejonie wsi K. – S. w latach 2004 - 2014 występowała dzika zwierzyna (dzik, łoś, jelen, sarna) oraz, że w tym rejonie przebiega duży szlak migracyjny łosia. Z pisma tego nie da się wywieść, aby ten szlak migracyjny dopiero pojawił się i aby w jakimś przedziale z lat 2004 – 2014 r. nie występował. Trzeba też zauważyć, że biegłym sądowym z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, że załącznik do pisma Komendy Głównej Policji z dnia 19 czerwca 2015 r. świadczy o tym, że w okresie od stycznia 2008 r. do marca 2015 r. na przedmiotowym odcinku drogi miało miejsce 13 zdarzeń w postaci najechania na zwierzę. Trudno też pominąć w tej mierze zeznania świadka K. M. (2) (k. 187, nagranie od 00:34:53), który potwierdził częste występowanie na tym terenie łosi i jeleni, jak też zeznania A. S. (k. 187 v., nagranie od 00:17:51), które wskazują na brak odstrzałów łosia od około 10 lat. Słusznie też Sąd pierwszej instancji odwołał się do występujących na tym terenie elementów przyrody – droga nr (...) biegnie między kompleksami leśnymi, stanowiącymi północne trendy Puszczy K. oddalone od przedmiotowego odcinka drogi o 5-10 km oraz między mniejszymi kompleksami leśnymi i zaroślami przylegającymi do obu stron drogi.

To wszystko, przy uwzględnieniu jednoznacznych, przekonujących i należycie umotywowanych wniosków biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. S. (k.318-330, 408-409); nakazuje przyjęcie, iż także przed wypadkiem powoda istniała potrzeba ustawienia znaków ostrzegawczych pionowych A-16b z tabliczką T-2 na odcinku drogi wojewódzkiej nr (...), od granicy miasta S. do miejscowości M. tj. odcinku 12 km dla obu kierunków ruchu.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości co do miarodajności opinii biegłego J. S.. Swoje wnioski biegły wyprowadził bowiem o kompleksową i rzetelną analizę materiału sprawy. Biegły polegał nie tylko na wskazywanym w apelacji piśmie Komendy Powiatowej w S. z dnia 8 grudnia 2014 r., ale też na innych dowodach takich jak: załącznik do pisma (...)z dnia 19 czerwca 2015 r., zeznania świadków, odpowiednie mapy i dane o stanie ilościowym łosia w Nadleśnictwie C.. Biegły dokonał przy tym wizji lokalnej i osobiście zapoznał się z warunkami występującymi na istotnym w tej sprawie fragmencie drogi. Te wszystkie elementy opinii strona pozwana w tej apelacji pomija, koncentrując się jedynie na wskazanym piśmie z dnia 8 grudnia 2014r.

W ocenie Sądu Odwoławczego już wystąpienie w dniu 19 września 2011 r. (k.13) kolizji drogowej z udziałem dzikiej zwierzyny, nakazywało zarządcy dokładne zbadanie sytuacji pod kątem konieczności umieszczenia przedmiotowego znaku drogowego. Zostało przy tym w sprawie wykazane, że zarządca drogi nie prowadził własnej ewidencji zdarzeń z udziałem dzikich zwierząt, a polegał jedynie na informacjach pozyskiwanych od Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych o szlakach dzikich zwierząt (zeznania M. H., k. 129, 00:27:23), co trudno uznać za należyte i wystarczające spełnienie obowiązku aktywnego badania stanu zagrożenia na drodze.

Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu i instancji, że pozwany uchybił ciężącemu na nim obowiązkowi i nie ustawił wymaganego znaku ostrzegawczego mimo, iż przedmiotowy odcinek drogi także przed wypadkiem powoda był często uczęszczany przez łosie. Zaniedbanie to jest bezprawne, jak i zawinione. W efekcie apelacja strony pozwanej, kwestionująca zasadę odpowiedzialności tej strony, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Obie apelacje zawierały zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c. - według apelacji pozwanego zasądzone zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane, zaś zdaniem powoda jest ono niewspółmiernie niskie.

Należy zatem wskazać, że wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji strona może skutecznie zakwestionować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca. Co za tym idzie, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony wówczas, gdyby sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie da się odeprzeć zarzutów apelacji powoda wskazujących, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia jest wyraźnie zaniżona.

W orzecznictwie sądowym ukształtował się jednolity pogląd, że uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia nie oznacza pełnej swobody. Z poglądów judykatury wynika, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923). W doktrynie, jak i w judykaturze podkreśla się, że doniosłą rolę w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia odgrywa wiek poszkodowanego, ponieważ intensywność cierpień z powodu kalectwa z reguły jest silniejsza u człowieka młodego (por. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Oficyna Wydawnicza „Branta” str. 182, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r., sygn. V CSK 730/14, Lex nr 1844095). Należy także uwzględniać, jaki wpływ zdarzenie wyrządzające szkodę wywarło na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia, odpowiadająca doznanej krzywdzie, powinna przynosić poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne.

Trzeba też zauważyć, że zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c. - co do zasady - przyznawane jest poszkodowanemu jednorazowo. Musi więc uwzględniać zarówno tę krzywdę, której powód już doznał, tę - którą odczuwa obecnie oraz tę, którą będzie znosił do końca życia. Ugruntowany jest pogląd, że zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Istotne jest przy tym, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do deprecjacji tego dobra (wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2005 r., V CK 150/2005, LexPolonica nr 387399).

Zdaniem Sądu Odwoławczego, w o niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji niedostatecznie uwzględnił okoliczności świadczące o wysokiej krzywdzie powoda, wskutek czego zasądzona kwota zadośćuczynienia w nienależytym stopniu uwzględnia nieodwracalne następstwa wypadku i zakres cierpień powoda.

Wskazać należy, że powód z tytułu wszystkich doznanych urazów fizycznych doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 48%, zaś uszczerbek na zdrowiu psychicznym określono na 50%. Przed wypadkiem powód był młodym, sprawnym mężczyzną, w dacie wypadku miał zaledwie 26 lat. Liczne opinie biegłych sądowych, szczegółowo omówione przez Sąd pierwszej instancji, świadczą o poważnych i ciężkich skutkach wypadku. Na skutek wypadku powód doznał takich urazów jak: uraz głowy ze stłuczeniem mózgu, stłuczenie klatki piersiowej, złamanie I i II żebra po stronie prawej, odma opłucnowa po stronie prawej, pęknięcie śledziony z krwawieniem wewnątrzotrzewnowym, rany tłuczone ręki lewej, rany kolana lewego z zakażeniem, uraz kolana lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego, stłuczenia uda, podudzia i stopy lewej. Skutkiem wypadku była też utrata dwóch zębów przednich - siekaczy bocznych oraz korony klinicznej siekacza centralnego w szczęcie. Konsekwencją wypadku jest porażenie prawego fałdu głosowego, suchy nieżyt błony śluzowej nosa, gardła i krtani oraz obustronny niewielki niedosłuch. Efektem tego jest zaburzenie funkcji obronnej prawej połowy krtani, co skutkuje krztuszeniem się i zachłystywaniem wskutek przedostawania się drobinek pokarmu do jamy krtani. Stan powoda po wypadku był bardzo ciężki, powód prawie miesiąc był nieprzytomny. Po odzyskaniu przytomności odczuwał silne dolegliwości bólowe, bardzo cierpiał psychicznie, co znalazło też potwierdzenie w przekonujących zeznaniach świadków: rodziców i siostry powoda, którzy go wówczas odwiedzali w szpitalu (zeznania U. D., M. D. i M. S., k. 187-190, nagrania od 00:51:19 do 01:45:30). Po powrocie do domu przez okres 102 dni wymagał pomocy w codziennym funkcjonowaniu w zakresie najbardziej podstawowych czynności, z czym musiało się wiązać odczucie skrępowania. Powód nadal doznawa dolegliwości bólowe, szczególnie często cierpi na bóle głowy, co należy wiązać z doznany urazem głowy. Wymaga kontroli w poradniach specjalistycznych.

Co jednak szczególnie istotne, skutkiem wypadku jest wtórne obniżenie sprawności poznawczej u powoda. U powoda zaznacza się obecnie osłabiona sprawność myślowa w zakresie operacji myślowych, jak i tempa. Widoczne są problemy z koncentracją uwagi i z podstawowymi sprawnościami pamięciowymi (przypominaniem, utrwalaniem). Jest to związane z doznany poważnym urazem głowy. Taki stan sprawności poznawczej – jak wskazano w opinii biegłej psycholog (k.293-302) może rodzić zaburzenia osobowości. Powód obecnie jest drażliwy, nerwowy, wykazuje zmienne nastroje, po wypadku powód przejawiał myśli S, aktualnie ma myśli rezygnacyjne. U powoda stwierdzono, jako konsekwencję wypadku, bardzo niską samoocenę, poczucie inwalidztwa. Występują u niego trudności przystosowawcze. Powód izoluje się od towarzystwa, mimo młodego wieku, czuje się pozbawiony przyszłości, ma poczucie beznadziejności i bezużyteczności. Doszło u niego do zmian w strukturze osobowości i obniżenia sprawności poznawczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazane przez biegłą psycholog konsekwencje wypadku, należy ocenić jako poważne i potęgujące jego krzywdę. Obniżenie sprawności poznawczej w przypadku młodej osoby, która ma jeszcze przed sobą całe dorosłe życie, obniża jej szanse powodzenia na przyszłość i utrudnia też funkcjonowanie na co dzień. Trzeba wskazać, że przed wypadkiem powód w sensie psychicznym i emocjonalnym był zdrowym człowiekiem i prawidłowo realizował się w poszczególnych rolach społecznych. Obecnie taki stan rzeczy już nie występuje, zaś z tych przyczyn powód powinien korzystać z opieki psychologicznej i neurologicznej, na co wskazała biegła psycholog.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia w realiach tej sprawy jest kwota 100 000 zł, o której zasądzenie wnioskuje apelacja powoda. Jest ona adekwatna do poniesionego przez powoda uszczerbku na zdrowiu i następstw wypadku oraz do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, przy uwzględnieniu młodego wieku powoda i istotnego wpływu zdarzenia na jego sprawność poznawczą.

Z powyżej przedstawionych argumentów brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu strony pozwanej zawyżenia zadośćuczynienia przez Sąd pierwszej instancji. Można tylko zauważyć, iż w apelacji ten zarzut nie został bliżej rozwinięty. Jego uzasadnienie ma charakter tylko ogólnikowy, bez odwołania się do konkretnych okoliczności tej sprawy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak sformułowanego w apelacji powoda naruszenia zarzutu naruszenia art. 444 § 2 k.c.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Przy ustalaniu wysokości renty z art. 444 § 2 k.c. przede wszystkim trzeba mieć na względzie, że ma ona na celu naprawienie szkody przyszłej, wyrażającej się w wydatkach na zwiększone potrzeby oraz w nieosiągnięciu zarobków i innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej – art. 444 § 2 k.c. - ma na celu wyrównanie rzeczywistego, adekwatnego do sytuacji danego poszkodowanego, uszczerbku majątkowego. Uszczerbek ten wyraża się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągałby, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie osiągać bez zagrożenia stanu zdrowia. Tym samym renta nie ma na celu bezpośredniej restytucji poprzednich warunków płacowych poszkodowanego, lecz zastąpienie przyszłych, prognozowanych zarobków.

Zwiększenie się natomiast potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie, np. konieczność stałych zabiegów, rehabilitacji, specjalnego odżywiania.

Zaznaczyć trzeba, że renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz wyłącznie odszkodowawczy i przesłanką jej ustalenia nie może być koszt utrzymania osoby poszkodowanej, ale wyłącznie odszkodowanie za utratę zdolności do pracy (za utratę zarobków) oraz za zwiększenie się potrzeb poszkodowanego

na skutek wyrządzenia mu szkody na zdrowiu (tak SN w wyroku z 20 grudnia 1977 r., IV CR 486/77, LexPolonica nr 319802).

W okolicznościach tej sprawy powód domagał się zasądzenia renty w kwocie 2600 zł miesięcznie. Wskazywał, że na tę sumę składa kwota 1700 zł miesięcznie, jaką powód miał otrzymać w związku z planowanym zatrudnieniem oraz kwota 900 zł stanowiąca równowartość kosztu stałej opieki nad nim. Odnosząc się do pierwszej części tego żądania, stwierdzić trzeba, że nie zostało w sprawie wykazane, aby powód utracił częściowo lub całkowicie zdolność do pracy zarobkowej. Wnioski wynikające z opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy są jednoznaczne i nie nasuwają wątpliwości.

Biegła stanowczo i konsekwentnie podtrzymywała stanowisko o braku po stronie powoda trwałych przeciwwskazań do pracy zgodne z poziomem swoich kwalifikacji, które powodowałyby długotrwałą niezdolność do pracy zarobkowej. Z opinii wynika, że skutki przebytego wypadku nie pozostawiły takich następstw, które uniemożliwiłyby powodowi podjęcie i wykonywanie pracy zgodnej z kwalifikacjami. Powód nie posiada wyuczonego zawodu, posiada podstawowe wykształcenie, ukończył kursy spawacza i brukarza, i zdaniem biegłej może pracować fizycznie. Pozostaje w dobrym stanie ogólnym, jest sprawny, chodzi samodzielnie. Nie stwierdzono się objawów niewydolności ani układu krążenia, ani układu oddechowego, nie wymaga opieki osób trzecich. Ubytki w uzębieniu, czy też rozpoznane porażenie prawego fałdu głosowego nie powodują niezdolności do pracy fizycznej. Biegła wskazała, że podawane przez powoda dolegliwości (np. bóle głowy, zawroty głowy, bóle kolan k. 767) mogą być leczone w ramach czasowej niezdolności do pracy i nie stanowią o długotrwałej niezdolności do pracy (k. 213-228 k.745-747, 769-771). Do ostatniej sporządzonej w sprawie opinii uzupełniającej biegłej z medycyny pracy powód nie wnosił zastrzeżeń, nie składał też w tej mierze wniosków dowodowych. Apelacja powoda pod adresem tej opinii także nie zgłasza zarzutów, a jedynie ogólnie wskazuje na ustalone w sprawie uszczerbki na zdrowiu fizycznym i psychicznym powoda oraz na skutki wypadku. Wysoki stopień uszczerbków na zdrowiu powoda i ustalone konsekwencje wypadku nie pozostają jednak w opozycji do wniosków opinii z zakresu medycyny pracy. Ostatnie dwie opinie uzupełniające biegła M. W. sporządziła po zapoznaniu się z opiniami wszystkich pozostałych wypowiadających się w sprawie biegłych. Znane jej były dokładnie wszystkie następstwa wypadku i obecne zgłaszane przez powoda dolegliwości, zostały ocenione jako niepowodujące długotrwałej niezdolności do pracy i możliwe do leczenia ewentualnie w ramach czasowej niezdolności do pracy.

Trzeba też wskazać, że ustalenie, czy powód utracił częściowo, lub całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, wymagało wiadomości specjalnych. Tymi wiadomościami dysponowała właśnie biegła z zakresu medycyny pracy. Wobec sporządzonej opinii – szczegółowej, konsekwentnej i przekonująco umotywowanej – Sąd nie może ustalać tej okoliczności z jej pominięciem i wyprowadzać sprzecznych z nią wniosków. Warto też odnotować, że po przedmiotowym wypadku, do czasu urazu kończyny dolnej prawej, powód pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym, co koresponduje z opinią biegłej z zakresu medycyny pracy, która wskazała, że występujące ograniczenia do pracy są związane z urazem z dnia 1 maja 2016 r., a nie z przedmiotowym wypadkiem. Tylko zaś w oparciu o okoliczność, że powód przed wypadkiem planował podjąć zatrudnienie na umowę o pracę na stanowisku monter - pomocnika elektryka, do której do kwestii apelacja przywiązuje szczególne znaczenie, nie da się w żaden sposób wywieść, że przesłanki omawianej renty zostały spełnione.

Jeśli chodzi natomiast o tę część roszczenia o rentę, która dotyczy kosztów opieki nad powodem, to także w tej części należało wyprowadzić podobne wnioski, zwłaszcza że w apelacji skarżący nie zanegował jednoznacznych i logicznych wniosków wynikających z opinii biegłych sądowych, a ograniczył się do uwag o charakterze ogólnym.

Z opinii biegłych sądowych z zakresu chorób wewnętrznych oraz chirurgii ogólnej wynikało mianowicie, że aktualny stan zdrowia powoda jest ogólnie dobry, tj. powód samodzielnie się porusza, rozbiera, ubiera, kontakt słowny z nim jest prawidłowy. Biegli uznali również, że jakkolwiek przez okres 3 miesięcy od daty wyjścia ze szpitala wymagał całodziennego nadzoru, co zapewniała mu najbliższa rodzina, to jednak po tym czasie był on zdolny do samodzielnej egzystencji (k.500-508, 530-5330). Także biegli z zakresu ortopedii i traumatologii, rehabilitacji oraz medycyny pracy wskazali, że powód po trzech miesiącach nabył sprawność do samodzielnej egzystencji (opinia

wraz z opiniami uzupełniającymi (k.213-228, 346-348, 619-622, 649-653, 695-700). Powód obecnie nie wymaga jakiegokolwiek asysty w codziennym funkcjonowaniu, jest osobą w pełni samodzielną i niezależną od osób trzecich.

Materiał dowodowy sprawy nie pozwala wobec tego na przyjęcie, aby poza okresem, za który Sąd pierwszej instancji przyznał powodowi odszkodowanie, powód wymagał pomocy w codziennym funkcjonowaniu i aby wobec tego zwiększyły się jego potrzeby. Wnioski sporządzonych w sprawie opinii są jednoznaczne. Także w tej części roszczenie pozostało nieudowodnione.

Reasumując, brak było podstaw do uwzględniania wniosków apelacji powoda w zakresie roszczenia o rentę.

Za pozbawiony podstaw należało też uznać zawarty w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 481 k.c. uzasadniany zasądzeniem odszkodowania w kwocie 13 620 zł bez ustawowych odsetek i bez odsetek za opóźnienie.

Podkreślenia wymaga, że powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w punkcie III pozwu wniósł o zasądzenie kwoty 53 060 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad powodem w okresie od 14 października 2012 r. do dnia 23 stycznia 2013 r. oraz w okresie od dnia 26 stycznia 2013 r. do dnia wniesienia pozwu. Powód nie domagał się w tym zakresie zasądzenia odsetek i nie wnosił też o nie w toku dalszego postępowania przed Sądem Okręgowym. Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji uwzględniając żądanie z punktu III pozwu do kwoty 13 620 zł nie orzekł o odsetkach.

Żądanie zasądzenia odsetek ustawowych i odsetek za opóźnienie powód zawarł dopiero we wnioskach apelacji, a to już nie mogło odnieść skutku. W toku postępowania apelacyjnego nie można bowiem rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami – art. 383 zd. 1 k.p.c. Przedmiotem procesu przed sądem odwoławczym może być w całości lub w części tylko to, co było przedmiotem procesu przed pierwszą instancją.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok o tyle, że zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 100 000 zł – pkt I podpunkt 1) sentencji.

Konsekwencją zmiany wyroku Sądu pierwszej zmiany jest zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wynik postępowania przed Sądem Okręgowym świadczy o tym, że powód wygrał sprawę w 62%, a przegrał w 38%. Obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników i poniosły w tym zakresie ten sam koszt (§ 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w wersji sprzed zmiany dokonanej Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. 2016.1668 i analogiczne przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w wersji sprzed zmian dokonanych Rozporządzeniem z dnia 3 października 2016 r., Dz.U.2016.1667). Stosunkowe rozdzielenie tych kosztów na mocy art. 100 k.p.c. nakazywało zasądzenie na rzecz powoda kwoty 864 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego – punkt I podpunkt 2 sentencji.

Zmiany wymagało też rozstrzygnięcie o kosztach sądowych. W tej mierze orzeczono na mocy art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. Koszty sądowe w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji wyniosły 23 077,90 zł; 62 % tej kwoty po zaokrągleniu do pełnego złotego dało kwotę 14 308,30 zł. Taką kwotę wobec wyniku sprawy powinien zwrócić Skarbowi Państwa pozwany – punkt 1 podpunkt 3 sentencji.

W punkcie II sentencji orzeczono na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej rozstrzygnięto zgodnie z art. 100 k.p.c. – punt III. Apelacja powoda okazała zasadna w niedużej części, a apelacja pozwanego – w całości, a obie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników i poniosły zbliżone koszty. Uzasadniało to ich wzajemne zniesienie.

(...)